

# Władysław Gomułka przewodniczący delegacji PZPR na VI Zjazd SED

WARSZAWA (PAP) Władysław Gomułka, pierwszy sekretarz KC PZPR przewodniczący delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na rozpoczynający się dzisiaj 15 bm. VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Na zaproszenie KC SED Komitet Centralny PZPR postanowił wysłać na VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności delegację w następującym składzie: Władysław Gomułka — pierwszy sekretarz KC PZPR (przewodniczący delegacji), Zenon Kliszko — członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, Eugeniusz Szyr — członek KC PZPR, wicepre-

# N. S. Chruszczow i N. W. Podgorny zatrzymają się w Polsce w drodze na VI Zjazd SED

Na zaproszenie pierwszego sekretarza KC PZPR Władysława Gomułka i prezesa Rady Ministrów PRL Józefa Cyrankiewicza — pierwszy sekretarz KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. S. Chruszczow, oraz członek Prezydium KC KPZR, pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy, N. W. Podgorny zatrzymają się kilka dni w Polsce — w drodze do Berlina na VI Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

W dniu 9 stycznia N. S. Chruszczow i N. W. Podgorny udali się do Polski.

# 14 bm. orędzie Kennedy'ego o stanie państwa

WASZINGTON (PAP) Rzecznik Białego Domu, Sallinger oświadczył we wtorek wieczorem, że w poniedziałek 14 stycznia o godz. 12.30 czasu lokalnego prezydent Kennedy wygłosi tradycyjne orędzie o stanie państwa.

Komunikat ten wydano po ponad godzinnym spotkaniu prezydenta Kennedy'ego z przywódcami partii demokratycznej i republikańskiej w Kongresie. Sallinger poinformował dziennikarzy, iż podczas spotkania wysłuchano sprawozdań sekretarza stanu, Rusk, sekretarza obrony, McNamary i dyrektora służby wywiadowczej, McCone, na temat polityki zagranicznej i obrony narodowej.

Wczoraj Kennedy przeprowadził rozmowy z przywódcami demokratów w senacie i w Izbie Reprezentantów.

# Krótko z kraju

**ZAKOŃCZENIE PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI KOBIEC**

WARSZAWA (PAP). W środę zakończyło się w Warszawie dwudniowe plenium ZG LK poświęcone sprawie rozwoju oświaty i kultury wśród kobiet.

Przyjęta uchwała w sprawie działalności oświatowej i kulturalnej LK wśród kobiet, podkreśla potrzebę współdziałania z radami narodowymi i komisjami, wydziałami oświaty i kultury. Plenium ZG LK za jeden z głównych problemów oświatowych uważa sprawę uzupełnienia przez kobiety wykształcenia podstawowego.

**W 100 ROCZNICĘ URODZIN KONSTANTEGO STANISŁAWSKIEGO**

WARSZAWA (PAP). 17 stycznia br. przypada 100 rocznica urodzin Konstantego Stanisławskiego — wielkiego reformatora sztuki teatralnej, aktora, reżysera i pedagoga, którego oddziaływanie i znaczenie wybiega daleko poza granicę ZSRR.

Teatry polskie uczczą pamięć Konstantego Stanisławskiego wystawiając w tym dniu sztuki rosyjskie lub radzieckie.

**NOWOCYFKA „ISKIER” — ARMIA LUDOWA W POWSTANIU WARSZAWSKIM**

WARSZAWA (PAP). Nakładem wydawnictwa „Iskry” ukazała się (w serii „Biblioteka niezapomnianych”) książka Józefa Selt-Maleckiego pt. „Armia Ludowa w Powstaniu Warszawskim”. Autor — b. działacz KPP, w 1943 r. dowódca Obwodu III Radomsko-Kieleckiego-Częstochowskiego ZG, następnie szef wydziału zaplecza i broni Sztabu Głównego AL — w czasie powstania był m. in. dowódcą AL w pełni obowiązków dowódcy okręgu warszawskiego AL.

**Francuskie próby nuklearne**

PARYŻ (PAP) Według relacji, jakie ukazały się w prasie francuskiej, próby wybuch pierwszej francuskiej bomby wodorowej odbędzie się szybciej niż przewidywano, być może w ciągu najbliższych dwóch lat. Terenem tej próby ma być nowy ośrodek na wyspie Mangaweto archipelagu Gambier na Pacyfiku.

**Plenum KW PZPR**

W najbliższy poniedziałek odbędzie się w Krakowie posiedzenie plenarne Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Porządek dzienny przewiduje:

- informację o realizacji uchwał X Plenum KC w regionie krakowskim oraz
- informację z ostatniego Plenum KC PZPR.

*Próletariusze wszystkich krajów, łączcie się!*

# Gazeta Krakowska

Kraków, czwartek 10 stycznia 1963 r.

Rok XV  
Cena 50 gr  
Wyd. A  
Nr 8 (4546)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

**3,3 mld zł na inwestycje • 3 nowe kombinaty chemiczne • więcej nawozów i tworzyw sztucznych**

# »Cieźka chemia« w r. 1963

KATOWICE (PAP) Rok 1963 przyniesie dalszy intensywny rozwój „cieżkiej chemii” — podstawowej bazy surowców i półfabrykatów dla wszystkich gałęzi naszego przemysłu chemicznego. Wartość produkcji towarowej przemysłu syntetycznej chemicznej wzro-

śnie w br. aż o 12 proc., a przeszło 1/5 zwiększą wartość wytwarzanych wyrobów największe kombinaty chemiczne: w Oświęcimiu, Kędzierzynie i Tarnowie.

„Cieźka chemia” dostarczy rolnictwu o 20 proc. (o 50 tys. ton) nawozów azotowych więcej niż w ub. roku.

Na skalę przemysłową uruchomiona zostanie również produkcja nie wytwarzanej dotąd w kraju precypitatu paższowego, uzupełniającego paszę naturalną i przyspieszającego wydajnie wzrost wagi żywca.

Rok 1963 przyniesie także znaczny wzrost produkcji tworzyw sztucznych — dzięki rozbudowie i budowie nowych instalacji w kombinatach w Oświęcimiu i Kędzierzynie, jak również chloru i karbidu — półproduktów wyjściowych dla szeregu cennych syntez chemicznych. Nowym artykułem będzie też suchy lód. Jego produkcję uruchomi „Kędzierzyn”.

# Delegacja radziecka u prezydenta Dorticosa

HAWANA (PAP) Prezydent Republiki Kubańskiej Oswaldo Dorticos przyjął we wtorek delegację radziecką przybyłą na Kubę w związku z obchodami czwartej rocznicy zwycięstwa rewolucji. Spotkanie przebiegło w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze. Między prezydentem Dorticosem a przewodniczącym delegacji radzieckiej, wiceprezidentem Akademii Nauk ZSRR, P. Fiedosiejewem, kosmonautą Pawłem Popowiczem i innymi członkami delegacji odbyła się długa rozmowa.

Prezydent Dorticos stwierdził, że Kuba nigdy nie zapomni braterskiej pomocy i poparcia, jakie zawsze okazał jej Związek Radziecki, zwłaszcza w najbardziej krytycznych momentach jej rozwoju. Prezydent podkreślił wielką pomoc jaką okazują Kubie radzieccy specjaliści w różnych dziedzinach gospodarki.

Mówiąc o trudnościach, na które napotyka rewolucyjna Kuba w związku z koniecznością nieustannego umacniania obronności kraju wobec agresywnych planów imperializmu, Oswaldo Dorticos zwrócił także uwagę na dużą pomoc ze strony radzieckich specjalistów wojskowych. Zegnął się z gośćmi radzieckimi prezydent podkreślił trwałość i niewzruszalność przyjaźni narodu kubańskiego do Związku Radzieckim.

W tym samym dniu w najstarszej wyższej uczelni Kuby — na uniwersytecie Habańskim odbyło się spotkanie delegacji radzieckiej ze studentami i wykładowcami. P. Fiedosiejew i kosmonauta P. Popowicz odpowiadali na liczne pytania zebranych. Spotkanie przekształciło się w demonstrację przyjaźni radziecko-kubańskiej.

W Blachowni Śląskiej wysłłek inwestycyjny skoncentrowane są na budowie dwóch podstawowych działów kombinatu. W jednym z nich powstanie wytwórnia półproduktu dla włókna sztucznego typu elana, której uruchomienie przewidziane jest z końcem br., a także fabryki polietylenu — nowego — wysoko gatunkowego tworzywa sztucznego.

Nakłady inwestycyjne na trzeci nowy kombinat „cieżkiej chemii” — Puławę wzrosną w br. przeszło trzykrotnie.

Blisko 1 miliard złotych pochłonie wreszcie rozbudowa dwóch „starych” kombinatów: w Kędzierzynie i Oświęcimiu.

# Czombe zobowiązuje się do realizacji planu U Thanta w sprawie zjednoczenia Konga

NOWY JORK (PAP) Na wyraźny rozkaz swych protektorów, mocarstw zachodnich, Czombe ogłosił komunikat, w którym zobowiązuje się do realizacji planu U Thanta w sprawie zjednoczenia Konga i do niestwierdzenia instalacji Union Miniere. Ponadto Czombe złożył jeszcze dodatkowe przyrzeczenie na temat „współpracy” z misją ONZ w Kongo i zapewnienia tej misji swobody ruchów na terenie Katangi. Rzecznik ONZ w Nowym Jorku oświadczył jednak, że dotychczas nie ma oficjalnego potwierdzenia tego ostatniego oświadczenia.

Informatorów zachodnich w kłopotliwej sytuacji postawił list szefów plemiennych południowej Katangi, wysłany do premiera Adouli i sekretarza generalnego ONZ U Thanta.

Szefowie żądają od Centralnego-Rządu Kongojskiego, by przysłał swe wojska do Katangi. Żądają oni, aby Czombe i jego zastraszony postawieniem został przed sądem i przykładnie ukarany. Stwierdzają, że są naozajnymi świadkami masowych morderstw popełnianych przez żołdaków Czombe na ludność cywilną tej prowincji. Stwierdzają również, że „belgijski personel trustu Union Miniere wraz z białymi najemnikami w służbie zdrajcy Czombe sabotują i niszczą instalacje gospodarcze istniejące w kraju”.

Agencja AFP donosi, że siły Czombe opanowały we wtorek elektrownię nad sztucznym jeziorem Mwandingu, zaopatrującą w prąd również stolicę Katangi. Elisabethville. Dostawy prądu zostały przerwane. Żołdacy

# Na rozkaz swych mocodawców

**Czombe zobowiązuje się do realizacji planu U Thanta w sprawie zjednoczenia Konga**

LONDYN (PAP) Jak donosi z Elisabethville korespondent agencji Reuters, M. Czombe oświadczył w środę po południu na konferencji prasowej, że przeprowadzi akcję „sprawnej ziemi”, jeśli wojska NZ zatakują miasto Kolwezi.

M. Czombe dodał, że żandarmeria katangijska podłożyła ładunki wybuchowe pod wszystkie większe obiekty przemysłowe w Katangie. Mogą więc one być wystrzelone w powietrze w każdej chwili.

# INNSBRUCK GOTOWY DO ZIMOWYCH IGRZYSK OLIMPIJSKICH 1964 R.

Komitet Organizacyjny Zimowych Igrzysk Olimpijskich 1964 R. Bruksela (PAP) Główny negocjator brytyjski w rokowaniach ze Wspólnym Rynkiem, Edward Heath, przeprowadził wczoraj rozmowę z belgijskim ministrem spraw zagranicznych, Spaakiem oraz wiceministrem spraw zagranicznych, Fayatem, który od 1 stycznia przewodniczył w negocjacjach W. Brytanii ze Wspólnym Rynkiem.

# Statystyka wypadków drogowych

WARSZAWA (PAP) Jak wynika ze wstępnych zestawień inspektoratu ruchu drogowego KG MO w ub. r. liczba wypadków drogowych w Polsce wyniosła 23.990, to jest o 4 więcej niż w roku poprzednim. Należy jednak pamiętać, że liczebność pojazdów mechanicznych wzrosła w ciągu roku o ok. 15 proc.

Szczególnie wiele wypadków zanotowano w ostatnich 2 miesiącach roku, i tak w grudniu liczba wypadków przekroczyła 2 tys., tj. była blisko o 500 większa niż w tym samym okresie 1961 r.

W ciągu całego ub. roku liczba śmiertelnych ofiar wyniosła 2253 tj. o 212 mniej niż w 1961 r., a liczba rannych 22207.

# Bomba eksploduje na stadionie w Akrze

Kolejna próba zamachu na prezydenta Nkrumaha

AKRA (PAP) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Ghany ogłosiło, iż we wtorek wieczorem na stadionie sportowym Akry eksplodowała bomba. Wybuch nastąpił wkrótce po opuszczeniu stadionu przez prezydenta Nkrumaha, który wygłosił przemówienie na wiecu zorganizowanym przez Ludową Partię Konwentu — rządzącą partię Ghany. Nkrumah nie doznał żadnych obrażeń. Kilku uczestników wiecu zostało rannych. Policja aresztowała w związku z zamachem bombowym jedną osobę.

Na wiecu obecnych było ponad 25 tys. osób, które zgromadziły Nkrumahowi owoce i kwiaty. Prezydent po wygłoszeniu przemówienia oglądał wielką paradę działaczy Ludowej Partii Konwentu.

Warto przypomnieć, iż w sierpniu ub. roku dokonano nieudanego zamachu na Nkrumaha w północnej Ghanie. W miesiąc później przed rezydencją Nkrumaha wybuchła bomba wśród dwutyściennego tłumu mieszkańców stolicy Ghany manifestujących na cześć Nkrumaha.



1 bm. otwarta została w Galerii Sztuki MDM w Warszawie wystawa toruńskich artystów. Na zdjęciu: Rzeźba „Centaur” Witolda Mareliniaka.

# Kolorowy i trójwymiarowy obraz na ekranie zwykłego telewizora

(WIT-AR) Telewizowie z Irkucka byli niedawno świadkami zadziwiającej transmisji telewizyjnej. Otóż w pewnej chwili na ekranie ich zwykłych telewizorów pojawił się obraz trójwymiarowy. Różnego rodzaju figury geometryczne — stożek, cylinder, walec obracały się jakby w głębi ekranu. Telewizowie nie zdążyli jeszcze ochłonąć z wrażenia, gdy na ekranach ujrzeli nowy, tym razem kolorowy obraz prostokąta, mieniący się różnymi barwami.

Autorem transmisji był docent Uniwersytetu Irkuckiego, L. Moglewa, który — prowadząc prace z zakresu fizjologii wzroku — doszedł do wniosku, że oko ludzkie ma jeszcze wiele właściwości nie wykorzystanych przez technikę. Przy określonych warunkach

# Doniosły artykuł „Prawdy” w sprawie umacniania jedności ruchu komunistycznego

Niezwykle silnym echem w całym międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym odbił się artykuł moskiewskiej „Prawdy” pt.: „Umocnijmy jedność ruchu komunistycznego w imię triumfu, pokoju i socjalizmu” opublikowany w dniu 7 stycznia br. (Pejny tekst tego artykułu znaleźć mogli czytelnicy polscy nazajutrz w „Trybunie Ludu”).

„Prawda” przypominała wstępnie bilans 1962 roku który dowodzi, że „nowy świat — świat socjalizmu, wolności i szczęścia, prawdziwej wiosny ludzkości umacnia się i rozszerza, wypierając stary świat — świat kapitalizmu, gwałtu i wyzysku”.

Głównym wynikiem działalności w dziedzinie polityki zagranicznej ZSRR oraz innych krajów socjalistycznych, bohaterskiej walki narodu kubańskiego i wszystkich sił pokoju — stwierdza m. in. artykuł — jest to, że udaremniłoby napaść na Kubę przygotowaną przez agresywne koła imperialistyczne USA oraz zagrożono groźbą światowej wojny termojądrowej, jaką zawisła nad ludzkością. Dzięki twórczej działalności narodu radzieckiego i mas pracujących pozostałych krajów socjalistycznych rozwinęła się potężna gospodarka i kultura, umocniła się potęga wspólnoty socjalistycznej, wzrosła jej międzynarodowy autorytet i wpływ.

„Prawda” wylicza dalej inne wspaniałe sukcesy międzynarodowego ruchu komunistycznego odniesione w różnych dziedzinach. Podkreśla w szczególności, że dziś w „świadomości narodów komunizm i pokój zlewają się w jedno”, że „obalona została główna teza imperialistów, która wykorzystywała oni dla zwyciężczych i przygotowań wojennych, teza o rzekomej agresywności ZSRR”.

„Prawda” kreśli stopniowo rozwijające się tych poglądów — wbrew stanowisku ogółu uczestników narady 81 partii komunistycznych i robotniczych w listopadzie 1960 roku i wspólnie powziętym uchwałom. Stwierdza, że sytuacja pod tym względem jeszcze bardziej się pogorszyła, że przywódcy albańscy otwarciem komunizmu, z marksizmem — leninizmem, jeszcze głębiej grzezną w bagno dogmatyzmu, sekciarstwa i złośliwego nacjonalizmu. Na niedawnych zjazdach komunistycznych i robotniczych partii Bułgarii, Węgier, Włoch i Czechosławii poddano krytyce antylenińskie stanowisko przywódców albańskich.

Jednakże znaleźli się ludzie, (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

# Wstępne wyniki śledztwa w sprawie katastrofy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP) Prokurator wojewódzki Zdzisław Obuchowicz poinformował korespondenta PAP o wstępnych wynikach śledztwa w sprawie tragicznej katastrofy, która wydarzyła się na przejeździe kolejowym przy ul. Subińskiej w Bydgoszczy. Zebrane dotychczas materiały potwierdzają zarzut, iż dwaj drożnicy — Czesław Biakowski i Stanisław Ślesiniak, pełniący służbę na posterunku kolejowym, przy którym miał miejsce wypadek, nie zamknęli barier na przejeździe, mimo otrzymanych sygnałów. Nastąpiło to w czasie przejeżdżania pociągu przez dziennego dyżurnego. Specjalna komisja biegłych zbiera jeszcze dane na temat szybkości parowozów oraz bada stan urządzeń sygnalizacyjnych i telefonów, łączących przejazd z posterunkiem w Trzcinie, od strony którego nadjechały w krytycznym momencie lokomotywy.

W świetle przepisów — jak wyjaśnił prokurator — drożnicy bez względu na sygnały alarmowe mają obowiązek obserwowania torów kolejowych. Widoczność z budki dyżurnego w kierunku Trzcinia jest dobra. Istnieje przypuszczenie, iż drożnicy chcieli interweniować, ale było już za późno.

Śledztwo potrwa około 2 tygodni.

**Terminy rozprawienia Wielkiej Encyklopedii**

Ze względu na złożone prace intrygujące prace przy produkcji I tomu Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN (8 tabl. barwnych, 56 tabl. fotograf., 16 map) nakład 133 tys. egz. rozprowadzany będzie stopniowo do księgarń do 15 marca br. W styczniu ukazał się w księgarniach pierwszy zruot — około 20 tys. egz. Encyklopedii.

Z podobnych względów ukazywać się będzie partiami nakład I tomu Geografii Powszechnej. Pierwsze egzemplarze ukazały się w księgarniach w lutym.

# Milionowe nadużycia w spółdzielni »Wisła«

W środę 9 bm. Prokuratura Wojewódzka w Krakowie zakończyła śledztwo przeciwko grupie byłych pracowników spółdzielni inwalidów „Wisła” oskarżonych o dokonanie milionowych nadużyć.

Jak wynika z aktu oskarżenia były kierownik działu wieloletniego spółdzielni „Wisła” w Chocimiu (pow. Wadowice) — Eugeniusz Iskra oraz b. kierownik zakładu włókienniczego tej spółdzielni w Żywcu — Józef Klimont przy pomocy współkonkubantów w wyniku nieuczciwych machinacji ponad 2 mln złotych.

W procesie, który odbędzie się przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zeznania złoży ponad 60 świadków. (PAP)

# Oko w oko z MO

Nie często zdarza się okazja do bezpośredniej wymiany uwag i spostrzeżeń na temat pracy Milicji Obywatelskiej. Kto chce — może więc wzięcie udział w spotkaniu, zorganizowanym przez naszą redakcję z kierownictwem Komendy Wojewódzkiej i Komendy Miasta Milicji Obywatelskiej, jakie odbędzie się 16. I br. o godz. 18 w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” (I p.). Połączono ono będzie z wręczeniem nagród autorom najlepszych prac w konkursie ankietce pt. „Milicja chce wiedzieć o sobie”.

Jeśli chcesz się podzielić uwagami o pracy milicji — zapraszamy do wzięcia udziału w naszym spotkaniu.







NAUKA I PRZEMYSŁ

DOBRA WOLA TO ZA MAŁO

Już od dawna żelazny to wdzięczny dla publiczności temat: współpraca placówek naukowo-badawczych z przemysłem. Współpraca, o której nieomniennie mówi się, że jest niedostateczna i nie może wyjść poza stadium, w którym wzajemne lepsze, a częściej gorsze, stosunki są prawie całkowicie pozostawione dobrej woli, inicjatywie, zapalowi i uporowi poszczególnych ludzi.

by się naprzód, gdyby — przy doborze tematów naukowych i przy ustalaniu planu pracy instytucji — brano także w większym niż dotychczas stopniu pod uwagę głosy i opinie przedsiębiorstw przemysłowych. Oczywiście w zakresie zagadnień przerastających siły i możliwości laboratoriów i biur konstrukcyjnych samych fabryk.

Jak stwierdza w swej wypowiedzi tow. Niedźwiedzki i postulaty wysuwane przez Instytut naukowo-badawczy zasługują nie tylko na uwagę, ale również i na to, by jak najszybciej wprowadzić je w życie. (b)

Czego domagają się instytucje naukowo-badawcze? Otóż chciałyby przede wszystkim, aby problem współpracy z przemysłem został wreszcie wyraźnie uregulowany poprzez powszechnie obowiązujące i obydwiu zainteresowane strony zobowiązujące prawa i obowiązki. Biorąc za punkt wyjścia palącą konieczność szerszego otwarcia bram przemysłu dla wyników prac jego bazy naukowo-technicznej, jej placówki winny posiadać prawo, a także obowiązek zgłaszania swoich wniosków do planów rozwoju przemysłu. W konsekwencji tego szeroko pojętego uprawnienia projekty inwestycyjne nowych fabryk i wydziałów produkcyjnych, czy też modernizacji już istniejących, musiałyby być opiniowane przez kompetentne instytucje naukowo-badawcze.



Bywają jednak i takie ama torzy omijają celne barłery. Dwa nlewnne pudełka z kremem, a w kremie — po złoty dziesięciolatorówce. Adresat nie otrzy ma ani kremu, ani tego co się w nim znajdowało.

Następstwa tego rodzaju wyrażnego podziału zadań, nadal w praktyce nie zrealizowanego konsekwentnie do końca podlegają za sobą potrzebę koncentracji tematów i zespolenia opracowań. W wielu instytucjach bowiem nadal obserwujemy rozpraszanie sił badawczych na dziesiątki, a nawet setki w małych zespołach czy indywidualnie opracowywanych tematów. Co gorsza dochodzi do tego jeszcze niepotrzebne tzw. dublowanie tematów przez szereg instytucji. Np. prace badawcze w dziedzinie automatyki przemysłowej są prowadzone co najmniej w siedmiu placówkach Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego. Chodzi więc o współpracę Instytutów między sobą, lecz na gruncie podziału zadań, o współpracę koordynowaną, przez departamenty techniki poszczególnych ministerstw.

Tymczasem obserwuje się zjawisko, że departamenty te nie udzielają dostatecznej uwagi rozwojowi bazy naukowo-technicznej, nie koordynują pracy Instytutów i biur konstrukcyjnych i, co więcej, nie zajmują się w dostateczny sposób problemami wykorzystania opracowań naukowych w przemyśle. Sprawy te na pewno znacznie posunęły-

Stawka: dodatkowo 150 tys. ton CIEŁĘCINY rocznie

Zakład Hodowli Doświadczalnej PAN zajmuje się problemem znalezienia odpowiedniej paszy zastępującej całkowicie mleko w żywieniu cieląt. W wyniku kilkuletnich badań opracowano ostatnio już taką specjalną mieszankę całkowicie zastępującą niezbędne dla cieląt pelnotłuste mleko bądź, też opatentowane zagraniczne preparaty.

Zagadnienie jest ważne, gdyż na skutek braku dostatecznej ilości paszy przeznaczona się w nas co roku na rzeź około 1 mln cieląt 2-3 tygodniowych. Rolnicy wyżywiają się więc strunk, które po uboju ważą zaledwie około 25 kg, zamiast 75 kg jak cielęta trochę starsze 10-11 tygodniowe. Przedłużenie zatem o 2 miesiące chowu, o okres najbardziej aktywnego wzrostu zwierząt, dałoby trzykrotnie więcej mięsa. Zamiast 75 tys. ton mieli byśmy rocznie o 150 tys. ton więcej, a ponadto takie koryzki, jak wyższą wartość odżywcza mięsa i lepszą jakość uzyskiwanych skór.

Obywatele nie jękać się!

Do emnych inicjatyw ZSP należy organizowanie klubów językowych, przeznaczonych głównie dla tych studentów, którzy ze względów finansowych nie mogą sobie pozwolić na udział w kursach językowych. W ub. roku działało około 30 klubów; prowadziły one naukę i konwersatoria z zakresu języka francuskiego, angielskiego i niemieckiego dla blisko 1.200 osób. Systematyczną i dobrą pracą wyróżniły się zwłaszcza kluby Krakowa. Uczelnia i miasta opłaciły lektorów z własnych funduszy. Dobre praktyki również kluby w Gdańsku i w Olsztynie. Uniwersytet Warszawski wprowadził w ub. roku konwersatoria dla około 300 osób. Wiele korzyści dają także „obozy językowe” organizowane przez ZSP w czasie ferii letnich i zimowych.



ZIMA W BIAŁOSTOCKIEM Na zdjęciu: powrót z miasta do domu, CAF—fot. Moros



Odwiedziliśmy jeden z największych urzędów celnych w kraju: Urząd Celny — Poczta w Warszawie. Ruch tu nawet na chwilę nie zamiera. W ciągu miesiąca trzeba tu sprawdzić przeciętnie 150-170 tysięcy paczek. W okresie świąt Wielkiej Nocy, Bożego Narodzenia, Nowego Roku paczek jest co najmniej dwa razy więcej. Co gorsza — wzrasta wtedy liczba nadawców „rozrągliwych” zapominających o przepisach celnych. Trzeba jednak powiedzieć, że coraz mniej jest prób przemytu.

Miliony paczek rocznie OD GRANICY DO ADRESATA

Każda paczka, którą dostajemy z zagranicy lub wysyłamy do innego kraju, przechodzi przez ręce pracowników urzędów celnych, sprawdzających, czy zawartość paczki odpowiada dołączonej do niej deklaracji.

W okresie od 1955 roku Centrala Handlu Zagranicznego CEKOP, wybudowała za granicą 14 cukrowni, z tego 7 w ZSRR, 3 w Chinach, 2 w Iranie i w Kenii, 1 w Wietnamie Północnym i na Cejlonie. W budowie znajduje się 9 cukrowni, z tego 6 w ZSRR. Trzy pozostałe CEKOP uruchomi w Grecji, Ghanie i Maroku.

Notatnik gospodarczy

„ZDROWOTNE” DEWIZY Jeśli obecnie eksport chemikaliów stanowi pod względem wartości około 8,7 proc. naszego eksportu ogółem — dane za rok 1961 — to wśród artykułów chemicznych sprzedawanych za granicą na czołowe miejsce wysuwa się farmaceutyka. Sprzedano ich w roku ubiegłym za ok. 65 mln zł dewizowych, tj. są sumie prawie trzykrotnie większą niż w roku 1961.

ZA ROPĄ — CORAZ GŁĘBIJ W pobliżu miejscowości Billeberg w NRF przedsiębiorstwo poszukiwań ropy naftowej wykryło szereg głębokości 1, 85 m. Jest to największa głębokość, jaką dotychczas uzyskano w Europie. Koszt tego wierceńia, które trwało 580 dni, wyniósł 9 mln marek, tj. 2,25 mln dolarów.

ZEBY TYLKO BYŁA ROPA Przemysł rafinerii ropy naftowej wszedł w nową fazę rozwoju. Sama tylko rafineria Czechowice przeobraziła w roku ubiegłym więcej ropy niż cały nasz przemysł przetwórczy przed wojną. Duże osiągnięcia ubiegłego roku są tym cenniejsze, że zostały uzyskane na drodze własnych pracowni technicznych i własnego wykonawstwa inwastyacyjnego.

W BIESZCZADACH Dom Energetyka w Myczkowcach, wyposażony w restaurację i kawiarnię dostępny dla wszystkich, służy w okresie zimowym jako hotel pracowniczy dla budowniczych zapory wodnej w Solinie. CAF—fot. Kwiatkowski

Przechodził przez obrotowe drzwi i przyłącza się do grupy pasażerów. Odwraca się i macha mi ręką. Ten blondyn w węgierskiej walizką w prawej ręce — to mój brat. Idą wszyscy do samolotu. Na czele kroczy jak automatycznie panienka w niebieskim kostiumiku i w furaczerze. Znikają jeden za drugim w brzuchu samolotu. Wiktor też znikną. Odjeżdżają schodki. Śmigła coraz szybciej, coraz szybciej, aż zlewają się w białe kręgi. Straszliwy ryk. Samolot rusza. Toczy się przez kałuże, które odbijają jego zimne, żółtawe cielsko. Wykręca się ogonem i oddala kiwając się z boku na bok. Gdzieś bardzo daleko przystaje. Teraz stamtąd dolatuje ryk. Wreszcie startuje, oddala się coraz bardziej i rozciąga się w niebie. Leci jakoś nie w tym kierunku, w którym według mnie znajduje się Moskwa. A może to mnie się wszystko pokieibaśilo?

— Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć. Kontrola. Mogłoby zamiast tej kontroli puścić jakąś piosenkę, sambę, powiedzmy. Idę przez port lotniczy do autobusu. Potrzebna jest jakaś muzyka. Mogłoby puścić cichutko „Komsomolcy — dobrowolcy...” Z tyłu ryczy lotnisko. Rozszalałe gniazdo metalu.

— Raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem, osiem, dziewięć, dziesięć. Kontrola. Przez miasto idzie wycieczka — taka czyściutka, aż blask od niej bije. Chłopaki idą razem z żonami. Żona Igora to elegancka babka. Zobaczył mnie i hurmem rzucają się w moją stronę. A mnie robi się diablo przyjemnie, jak gdyby Wiktor nie ze wszystkich odcieciał, jak gdyby cząstką jego została wśród naszej bandy.

Okazuje się, że zwiędzili już wystawę grafiki, a teraz idą na obiad. W gospodzie bardzo kulturalnie. Pierwszorzędna obsługa. Ilwar i Wołodia patrzą markotnie na kapitana. Igor, jakby nigdy nie, zamawia kilka butelek. Racja, nie jesteśmy jakies tam aniolki. Potem udajemy się na koncert. Słuchamy skrzypiec, wiołoncelel, śpiewu. Ilwar chrapie. Wołodia podczas antraktu chowa się za filar w bufecie. Na ogół jednak wycieczka do Tallina przebiega

W poszukiwaniu LEKARZA przemysłowego

Młoda, do niedawna zupełnie nieznaną specjalizację jaką jest przemysłowa służba zdrowia, cechują wszystkie błędy młodości. Zainteresowani nią lekarze narzekają na brak niezbędnej konsultacji; nie istnieją prawie żadne naukowe odpowiedniki poczynia praktycznych w tej dziedzinie.

Konsekwencją niedostatecznego wykształcenia lekarza przemysłowego jest m. in. jego znikomemu udziałowi przy projektowaniu nowych zakładów pracy, rekonstruowaniu czy rozbudowie istniejących. Zarzut, jakoby przychylny tego była niechęć administracji gospodarczej do postulatów wysuwanych przez lekarza przemysłowego, wydaje się fałszywy. To raczej administracja gospodarcza nie znajduje w lekarzu przemysłowym równorzędnego partnera do dyskusji.

Inny brak odczuwają pacjenci zakładowych przychodni. Często skarżą się oni na kłopotliwość braku zaplecza diagnostycznego ZLZ, a więc takich pracowni jak analityczne, rentgenologiczne. Mimo, że w ciągu ostatnich trzech lat ilość pracowni analitycznych zwiększyła się o prawie 100 proc., pracowni RTg o ponad 50 proc., a poradni specjalistycznych o 30 proc. — stale jest ich za mało.

Możliwość poprawy sytuacji, resort zdrowia widzi przede wszystkim w szerszym, niż dotychczas, dopływie kadr lekarzy, pielęgniarek i laborantów. Tymczasem w tej chwili globalny deficyt lekarzy sięga około 50 proc. zapotrzebowania. Dodatkową trudność stwarzają dysproporcje w rozmieszczeniu lekarzy w poszczególnych rejonach kraju oraz dysproporcje w nasyconiu poszczególnych specjalności medycznych.

Według opinii Ministerstwa Zdrowia, mimo niewątpliwego uprzywilejowania przemysłowej służby zdrowia, zapewnić jej optymalnej obsady kadrowej wymagać będzie przynajmniej 5 lat!

Wśród dyskutujących o polepszeniu lekarskiej służby przemysłowej, często słyszy się postulat poszerzenia listy chorób zawodowych. Wydaje się, że nie w tym leży sedno sprawy. Oczywiście łatwiej jest po prostu poszerzyć listę chorób zawodowych o reumatyzm, czy chorobę wrzodową, niż na podstawie precyzyjnych badań ustalić wykaz schorzeń charakterystycznych dla danej fabryki (a nawet dla każdego ze stanowisk pracy), które wymagają specjalnych środków zapobiegawczych ze strony przemysłowej służby zdrowia.

Ta czynność będzie bowiem wymagała od lekarza przemysłowego dokształcenia zarówno w zakresie organizacji pracy, jak i produkcji zakładu, w którym pracuje. Wtedy dopiero lekarz będzie umiał pomóc kierownictwu we właściwym doborze stanowiska roboczego do możliwości psychofizycznych pracownika.

Wiąże się z tym ściśle zagadnienie profilaktyki, której niedostateczny udział wydaje

się być najistotniejszym brakiem w działalności ZLZ. A przecież sama już nazwa — zakłady leczniczo-zapobiegawcze — nasuwa, jako podstawa obowiązek lekarza przemysłowego, właściwe zapobieganie chorobom, czyli profilaktykę. Aby prowadzić jednak działalność profilaktyczną, trzeba ściśle przestrzegać terminowości badań okresowych. Badania te z uwagi na częste braki własnych pracowni, są czasochłonne, a więc niechętnie widziane przez kierownictwo gospodarce. Stąd właśnie zrodził się pewien nowy postulat dyskusyjny: czy za gozdźniny pracy stracone przez pracownika na poddawanie się badaniom okresowym, a więc badaniom przeprowadzonym wyłącznie w jego interesie należy płacić?

Aby te wszystkie badania lecznicze i profilaktyczne sponowadzić do szerszych uogólnień i wniosków, trzeba oprócz się na dosyć żmudnej dokumentacji i sprawozdawczości. W tej chwili obciąża ona lekarzy, zabierając im sporo czasu, który mogłoby lepiej spożytkować.

W dyskusji podnoszone są niekiedy zastrzeżenia co do słusności zarzutu biurokratyzowania pracy lekarza przemysłowego. Mówi się mianowicie: „Owsem, spotyka się przypadki obciążania lekarza dodatkową sprawozdawczością. Niemniej faktem pozostaje, że dokumentacja lekarska w Polsce jest wciąż jeszcze daleko w tyle w porównaniu z dokładnością i wartością takiej dokumentacji w innych krajach”.

Argument o tyle nieprzekonywujący, że nie dyskutujemy przecież nad problemem, czy dokumentacja taka jest potrzebna czy nie, lecz zastanawiamy się nad tym, czy lekarze są nią w istocie zbyt obciążeni. A więc należałoby raczej postawić pytanie: k to im wobec tego powinien pomóc?

Odpowiedź mogłaby brzmieć np. tak: Praca lekarza przemysłowego musi oplecać się na solidnie przygotowanej analizie statystycznej. Tę jednak z powodzeniem może wykonać asystentka (rejestratorka-statystyczka). Odpowiednie przeszkolenie w tym zakresie osób ze średnim wykształceniem, nie powinno należeć do szczególnych trudności. W związku z tym jeszcze jedna propozycja. Deficyt w kadrach pielęgniarskich przemysłowej służby zdrowia można by wyrównać aktywizacją członków drużyn PCK oraz ratowników zdrowia specjalnie przeszkolonych w tym kierunku. Tak czy owak jest to jeszcze jeden dyskusyjny problem przemysłowej służby zdrowia, dla której jako młodej i do niedawna zupełnie nieznannej specjalizacji medycznej, dyskusja taka na pewno będzie pomocna. HALINA ZAWRZYKRAJ

(Ciąg dalszy w następnym numerze)

Advertisement for 'GWAŹDZISTY BILET' (75) featuring a silhouette of a person and text about travel and entertainment. Includes the name 'W. AKSJONOW' and 'TRUP (L. PIOTROWSKA)'.



Kraków, godzina 20. Słupki rzeźby spada poniżej 10 st. C. Prószy śnieg. W oświetlonych oknach domów mienią się tu i ówdzie kolorowymi ognikami oświetlone już choinki. Doskonala pora do spędzenia wieczoru w ciepłym, zacisznym pokoju, w gronie najbliższych. Ale nie wszyscy uciekają w domowe zacisze. Ulice są pełne przechodniów.

Spod 20 krakowskich kin wylewają się tłumy. Tłumy zalegają halle w oczekiwaniu na następny seans. Idzie obecnie cała seria dobrych filmów — w kinach premietowych i powtórkowych. W teatrach mniejszy tłok, ale krzesła nie świecą pustkami. W „Jaszczurach” potańcówka, w kilku pomniejszych klubach „odchodzi” brzyd, afisze w gablotkach Domu Kultury „Pod Baranami” zachęcają do wysłuchania paru odczytów, do wzięcia udziału w spotkaniach i dyskusjach. Kawiarnie — przepelnione. Na wypicie malej czarnej i na stolik trzeba czekać dobrą godzinę. W „Delikatesach” i sklepach nocnych — ruch. Koło lady tłoczą się spóźnieni klienci.

O tej porze nielato zapać taksówkę, choć krąży ich po Krakowie przeszło 900. I nie każdy kierowca bierze kurs „jak idzie”. Owszem — w obrębie Starego Miasta — względnie w okolicach drugiej obwodnicy — Aleje Trzech Wieszczów, Plac Dietlowskie. Ale kurs na peryferie? Żeby wracać pustym wozem na własny rachunek? Od tego jak najdalej!

Peryferie w dzień to odległe Piaski Wielkie, Tonle, Azory, Witkowie. Ale peryferie wieczorem to już wszystko co mniej oświetlone, co znajdujące się poza zasięgiem neonów i jarzeniowych świateł. To ulice przy których nie ma kin, teatrów, kawiarni. Pustka i cisza, którą od czasu do czasu przerywa przyspieszony stukot kroków przechodnia lub ochrypły głos radującego się „życiem” pijaka. Czasem przeleci taksówka odwożąca ludzi z miasta do domu. Właśnie: z miasta. W ten sposób określa się tu śródmieście.

I chyba jest w tym dużo racji, bo peryferie prawie niczym się nie różnią od prowincji. Tym tylko, że do miasta stąd bliżej..



Fot. JANUSZ UBERALL



Peryferie województwa i powiatu limanowskiego. Zima Beskidu Wyspowego w całej województwie. W centrum zasypanych śniegiem dróż — pawilon GS w Kamienicy. Wznoszony raczej z myślą o turystach i wczasowiczach, niż o miejscowych bywalcach. Ale zimą — niewielu tu turystów. Nie ma jeszcze tradycji. Poza tym: dojazd! Dojazd..

Uciekli już spory kompetencyjne między GRN a kołem ZMW w sprawie kulturalnego przewodzenia. Efekt „przetargów” jest spokojny. Jeśli bowiem niczego się nie inicjuje, ani nie organizuje — wówczas nikt się nikomu nie naraża. Bywają wszak ludzie — którzy wolą to od działania. Idea zmodernizowanej, kawał pachnącej świetlicy — klubu, tetna organizacyjnego i kulturalnego ugrzęzła gdzieś. W zaspach?

Zapewne nielato i nie ostatecznie. Miodzi tu przecież raz po raz dają o sobie znać. Tymczasem konflikt pokoleń. Wyrażany nieco ostrzej

Jest dopiero zmrok, ale gdyby nie potężne zwały śniegu wybielające obraz, nie sposób byłoby się tu poruszać. Rozdziele — to wieś, w której nie ma elektryczności. Z nastaniem zmroku — pustoszają więc wydeptane rankiem drogi, łączące niektóre domy, sklepy i szkoły. W oknach pojawiają się słabe, migotliwe światła lamp naftowych. Życie skupia się tu tylko w domach — nie ma dokąd iść, nie ma gdzie spieszyć.

Czyżby pojawienie się obcych było w tej wsi wydarzeniem aż tak niezwykłym? Dziewczyna, do której się zwracamy, jest niemal zalekioną. Zawinięta po sam czubek nosa chustką, biegnie szybko, nie oglądając się za siebie, a pytanie „dokąd tak spieszy?” wydaje się jej dziwne, jakby nie na miejscu. Ale wyciąga jednak rękę w nieokreślonym kierunku i mówi:

- A tam, zbieramy się na plotki..
- Młodzież? — pytamy.
- Nie, tylko s w o i. Ich syn przyjechał na święta z miasta, to c h e m y, żeby nam coś popowiedział.
- Świetlicy tu nie macie?
- Nie.
- A kino?
- Było parę razy, ale dawno. Tu dojechać nielato.

świetlicy. No i wreszcie elektryfikacji..

— Nudno i smutno — wstęchnęła dziewczyna, oddechając.

Wkrótce nie było widać a n i jej, a n i drogi. Śnieg złączył się w jedną całość z bielejącą mgłą.



Ciszę wieczoru w Kozłowie przerywa tylko szczykanie psów i gwizd lokomotywy gdzieś spod Tunelu. Szare plamy domów pośród rzadkich drzew na tle szarego śniegu. W tzw. centrum — skupisko domów, to siedziby gromadzkiej instytucji i placówek.

Jak to już zwykle bywa w większych skupiskach wiejskich jednym z lepiej oświetlonych wieczorem obiektów jest gospoda GS. Poświataczny i posylwestrowy wieczór. Nie ma przy stolikach zbytniego tłoku..

Zarówno w gospodzie jak i w domach kontempluje się

wiano już po nastaniu mroźów. Ależ tak, tu jest ciepło, gwarnie. I jakoś przytulnie.

Dwie nieduże salki. Wypożyczone, gustownie ozdobione. Dla kilkunastu ludzi stały się miejscem najważniejszym po domu własnym i miejscu pracy. A to jest ranga, jakiej nie osiągną na ogół ani kawiarnie, ani świetlice, czy inne zespoli.

Cóż się tam dzieje ciekawego zimowym wieczorem? Doprawdy — nic nadzwyczajnego. Dzisiaj jest klubo-turniej aktualności. Kilkunastu uczestników stało do konkursu o znajomość bieżących wydarzeń kulturalnych, międzynarodowych, sportowych. Widać wysoką klasę i znanstwo przedmiotu. Skąd?

— Czytamy prasę i czasopisma. A w ten urozmaicony sposób robimy sobie coś, co można nazwać intelektualną prasówką.

Wczoraj miała zajęcia sekcja fotografii amatorskiej. Mają śliczną wystawę swojego dorobku. W klubie.

W ogóle wzorzący dzieł należał do interesujących się

JADWIGA ANDRZEJEWSKA - TADEUSZ LEŚNIAK



wieczory skupia wszystkich domowników w jednej izbie, przeważnie kuchennej, gdzie nad blachą, obok wylizów podgrzewanego jada, unosi się miłe ciepło..

Aktyw wiejski jest trochę beznadziejny. Pierwszą najważniejszą sprawą była szkoła, a ta jest już poddłagnięta pod dach i 1 września skupi w sobie całą dotychczasową rozproszoną w różnych prywatnie wynajmowanych salach młodzież. Następną rzeczą to biblioteka połączona z czytelnią. Trzeba budować, bo w tej chwili mieści się ona w budynku, należącym do plebanii, a ksiądz proboszcz nie żyjący sobie — jak widać — takiej oświaty. Wypowiedział lokal. Władza Narodowa wystarała się o plac i o pieniądze na budowę. Była już nawet ekipa z powiatu, z Brzeska, pomierzyl, popapaliwali coś... kamień w wodę. Mijają miesiące, a na placu przysiętej budowy cisza.

Wciąż w długie, zimowe wieczory gromadzą się ludzie we własnych domostwach i powtarzają: byle do wiosny..

Może... Tęcza... Wszędzie miodzi. Gdzieś są starsi mieszkańcy tego prawie 4-tysięcznego miasteczka? Może w kinie — idzie bowiem polski film. Może na sąsiedzkich „posiadach”.

Może... Poniżej dachami domów widać sporo telewizyjnych anten. Może siedzą przy ciekawej książce, bowiem tuchowska biblioteka uchodzi za gęsto uczęszczaną.

Może... Gospodę można sobie darować. Podobna do innych — frekwencją i sposobem organizowania rozrywki.

Może... Ale Tuchów posiada kawiarnię. Nie bardzo awansowała ona do „klubu-czytelni”, choć tak jej na „chrzcie” nadano imię. Przy stylowych, lekkich stolikach siedzi kilkoro, obijają pić, miodzieży. Przy kawie. Ferie zimowe. Jest w lokalu kilka egzemplarzy czasopisma, ale jakoś nikomu do nich nie spieszą.

Może... Kapela ucina „Bartosa”. Krakowskie stroje, czapki z pawimi piórami, gwar, uśmiechnięte twarze. Trochę przemówień, deklaracji a nawet i przecięcie wstęgi. Otwarto wzniesioną wspólnym sump-tem wiejską bibliotekę — czytelnię.

Może... Tańczono po części oficjalnej. Ku gromadzie biesiadnej podeszło kilku „zaproszonych” alkoholem.

Może... Nic tu po nas — stwierdził.

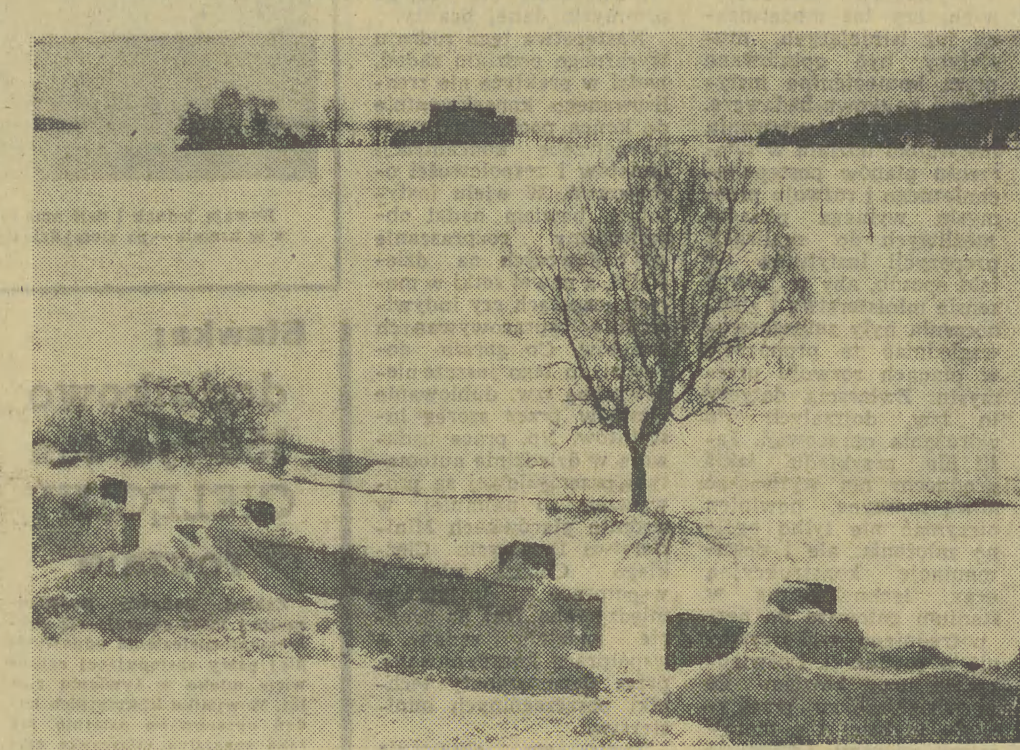
Może... I odeszli..

i surowiej, niż to jest w prawdziwości rozwoju społecznego.

Sala kawiarniana „pawilonu”, Dansing. Choć określenie to przyzniesione tu przez mieszkańców — letników — nie bardzo adekwatne do tej zabawy. Bawią się albo „obcy” albo „miejscowi”. Tylko pięć męska. Dziewczyna z Kamienicy nie wędziła jeszcze z swoją koleżanką do tego lokalu. Wzięto by ją na języki; zresztą „ojce” by nie pozwolili. Oni sami, owszem zaproszą sobie głowę w tej nowoczesnej „karczynie”, ale kobieta, dziewczyna tu? Obraza boska!

Jakby na przekór nowoczesności na innym krańcu wsi, już za rozłoką, tańczą w izbie przy organkach. Odbywa się tzw. plórniki, na zakończenie zbiorowego darcia pierza. Też rozrywka, również zabawa, tyle że tradycyjna. Jest tu i kawa — ale z mlekiem i kolaczem. Jedynie chłopaki wydobędą „jabolka” i poczęstują swoje partnerki.

To można. Taką formą nie dołknie nikt niezłych uczuć..



zabawę sylwestrową w GS i najważniejsze wydarzenie tego wieczoru. Nie, nie mówią już o tym ile kto wypił, ani jak była ubrana ta czy inna prezesa na balu. Rozpamiętują przemysłowość zrodziel, którzy korzystając z balowego stroju sylwestrowego w GS, włamali się do sklepu z obuwiem..

Sensacja i rozrywka na kilkadziesiąt wieczorów. W siedzibie GRN pali się na piętrze światło. Świetlica gromadzka. Właśnie „leci” dziennik telewizyjny. Program ogląda chyba 15 osób. Podobnie i w szkole przy telewizorze. Kilko odbiorcy. Dalej we wsi — u Wiśniewskich i w kilku innych domach.

Cóż więcej? Chyba nie. Gdzieś od Przysieki dolatują pijackie śpiewy, a na drugim końcu wsi kłóci się z nimi melodia koledy. To małe chłopaki chodzą z „gwiazdą” po koledzie. Stają pod oknem, obracają korbką kolorową gwiazdę i wydzierają się który głośniej — ciągną fałszywą nutą, jakąś starą pastorałką.

Nie słychać nic o organizatorach życia kulturalnego. Porą zimowa — najstosowniej. Dobrze, że choć te telewizory.. Wciąż jednak mniej ich w tym rejonie, niż pijackich posiadów.

Wciąż co robicie wieczorami? — Tak, po domach siedziemy. Czasem ktoś do kogoś przyjdzie, jeśli bliżej mieszka.

Lubicie czytać książki? — Nawet bardzo, ale w zimowe wieczory przy lampie to trudno. Więcej światła potrzebują do sycia. Zresztą — wczesnie idziemy spać.

Czy myślicie czasem o tym, żeby mieć świetlicę? — Ach, jakbyśmy chcieli! I chcieliśmy, żeby do nas przyjeżdżali różne zespoli i z odczytami. Kiedyś był odczyt o alkoholizmie tośmy słuchali bardzo uważnie. Był bardzo ciekawy.

Jakis bar czy restaurację macie we wsi? — Nic takiego. Nawet nasz sklep wódki nie sprzedaje..

To dobrze — powiedzieliśmy dziewczynie na dowiedzenia — I życzymy wam



Zanim dojechalismy do Uścia Solnego, trzeba się było kilkakrotnie zatrzymać. Kawał drogi i to nie najlepszej. Na jednym z pierwszych postojów, przy kawie, spotkalismy starszego człowieka, działacza kulturalnego jeszcze sprzed wojny. Na wspomnienie nazwy „Uście Solne” rozpromienił się.

„Znałem kiedyś tę wieś — powiedział — dobry tam ludzie, mają zainteresowania kulturalne, a jakże. Pamiętam przed wojną, nie można było wprost nastarczyć książek — tak garnęli się do oświaty. Wiesz bogata, warzywnictwo dobrze rozwinięte”.

Jechalismy więc do Uścia Solnego pełni najlepszych przeczuć. Zaczęły się one potwierdzać, gdy zobaczyliśmy zręby budowli, którą ktoś nam przedstawił jako dom kultury w budowie. Będą więc mieli piękny dom. A tymczasem?

Koło remizy widziało się coś, co miało być świetlica, ale wokół niej była pustka i cisza. Wyglądała na zaniedbaną, niepotrzebną. Po cóż więc cały dom na podobne cele? Pytanie to rzucił jakiś przypadkowo spotkany człowiek. Ale nie zrobił tego ot, tak, bez celu. Tym pytaniem po prostu zilustrował sytuację. Dom kultury, o-biekt naszych dobrych przeczuć okazał się smutnym wspomnieniem s i o m i a n e g o o g n i a. Kiedyś, przed laty rozpoczęto jego budowę, wpakowano kilkadziesiąt tysięcy złotych. I tak stoi. Od paru lat n i c się wokół niego nie dzieje. Cisza i zapomnienie.

Ruszyliśmy dalej — w stronę szkoły. I tu coś przykuło naszą uwagę. Tuż w pobliżu budynku szkolnego szczyły się światła wiejskiej restauracji. W ich smugach chwilały się postacie: rozochoczone, rubaszne, zaczepne. Z pobliskich ścieżek sunęły w tę stronę grupki ludzi. Mlekka radości: restauracja z wyszynkiem. A w innym miejscu — bar. Też rojny i gwarny.

Obok nas prześliznął się chłopak, tuląc pieczołowicie w zgrabiach od zimna rękach f i l a s k e w ó d k y. — Dokąd to? — zapytaliśmy? — Do domu.

— Wysłał cię po wódkę? — No..

— Macie gości? — No..

— A może to nie dla gości, tylko dla siebie? — Nooo..

I tyle. Czmychnął gdzieś w bok. Widać czekano na niego niedocierpliwie. Spieszyl się. W Uściu Solnym jest także biblioteka. Szukalismy więc tej ostatniej deski ratunku — tyle przecież sycielniczych. Ale wszędzie spotykala nas ciemność i zamknięte drzwi. Powoli wygasaly światła w oknach domostw, choć było dopiero parę minut po siodmie.

Dopiero następnego dnia, w powiatowym mieście Bochni dowiedzieliśmy się, że n i c t u n i e w i a d o m o o czytelnicych wzdolach Uścia Solnego. Owszem jest biblioteka gromadzka, ale promieniuje raczej na inne, bardziej oddalone wsie..



Mają plac przy remizie był dosłownie zatłoczony, mimo wieczornej pory. Skończył się właśnie seans w kinie i widzowie jeszcze dzieliłi się wrażeniami na temat czeskiej komedii „Pięte koło u wozu”.

Właściwie świetlica jest, choć bez oficjalnej rejestracji. W tej właśnie świetlicy działa kino, czasem miodzież urządza tam zabawy taneczne tak, jak to było w sylwestrowy wieczór. Ale nie poza tym. Świetlica nie jest wyposażona i nie jest opalana. To ostatnie jest kłęką Szczepanowa..

Kiedyś, jesienią jeszcze, można było zakupić węgiel po cenach komercyjnych, ale nikt wówczas się nie spieszył. Oczekiwano na przydział. Dziś zapłaciłby już nie wiem ile, ale węgla nie ma. I koniec. Więc w pięknej, starej, malowniczej wsi, mającej wszelkie zadatki na rozwinięcie życia kulturalnego zapanował mroz i ustalił własne normy bytowania. W długie zimowe

Może... W kinie — idzie bowiem polski film. Może na sąsiedzkich „posiadach”.

Może... Gospodę można sobie darować. Podobna do innych — frekwencją i sposobem organizowania rozrywki.

Może... Kapela ucina „Bartosa”. Krakowskie stroje, czapki z pawimi piórami, gwar, uśmiechnięte twarze. Trochę przemówień, deklaracji a nawet i przecięcie wstęgi. Otwarto wzniesioną wspólnym sump-tem wiejską bibliotekę — czytelnię.

Może... Tańczono po części oficjalnej. Ku gromadzie biesiadnej podeszło kilku „zaproszonych” alkoholem.

Może... Nic tu po nas — stwierdził.

Może... I odeszli..



C hrzanowski Dom Kultury w sferze planów najbliższych lat. Zekladowe — daleko. W kawiarni tłoczno ciemno od oparów i dymu. Podobnie w restauracjach. Zagladnijmy do lokaliku położonego poza obrębem ruchliwego centrum miasta. Do klubu „Skrab”.

Dostali wreszcie trochę węgla, którego jakiś im odma-

J tak jest wszędzie. Zimowe wieczory podobnie są do siebie niemal jak krople wody — w Bocheńskim, Limanowskim, czy Mielchowskim. Czasem jakies kino, częściej knajpa. Czasem jakiś klub, rzadziej świetlica.

A przeważnie cisza, pustka i zamknięte domy, w których bardzo szybko wygasają światła.. Szkoda.





# Co grozi dziełom sztuki

Słynne malowidło Leonarda da Vinci „Mona Lisa” zostało przewiezione na pokładzie luksusowego francuskiego statku „France” do Nowego Jorku. Po trzytygodniowym pobycie w stolicy USA „Mona Lisa” zostanie wystawiona na okres 3 do 4 tygodni w Muzeum Sztuki w Nowym Jorku.

Przewożenie obrazu w czasach dzisiejszych jest na pewno bardziej bezpiecznie niż powiedzmy w wieku XVI. Niemniej i dzisiaj statki toną. Ubezpieczenie na tak wysoką kwotę Mony Lisy było wynikiem obaw, by się jej nie przydarzyło coś w czasie podróży. Znany taki wypadek z obrazem Rafaela „Niesienie krzyża”. Przewoźcy go statek zatonał. Dzieje notują setki przedziwnych wydarzeń, jakie przytrafiły się dziełom sztuki. Mona Lisa musiała więc być zabezpieczona maksymalnie.

Przewożenie portretu kobiety o tajemniczym uśmiechu, liczącego już 459 lat, odbywało się przy zastosowaniu niezwykłych środków ostrożności. Obraz został ubezpieczony na czas podróży na 500 milionów nowych franków i podrożował w hermetycznie zamkniętym plastikowym pojemniku w celu uchronienia go od ewentualnych uszkodzeń. W czasie pobytu obrazu w USA pilnują go funkcjonariusze służby bezpieczeństwa z gwardii osobistej prezydenta Kennedy'ego.

Czytając te informacje niejednym z czytelników zadawało sobie pytanie, czy nie ma w tych posunięciach przesady. Należy jednak przypomnieć, że ostatnio złodzieje dobierają się coraz częściej do dzieł sztuki a ich pomysłowość zadziwia nierzadko. Ostatnia wiadomość pochodzi z okresu świąt. Oto w Zurichu zaginęła obraz van Gogha „Wiśniaczka w białym czepku”. Wartość obrazu ocenia się co najmniej na 60 tys. franków szwajcarskich (ok. 15 tys. dolarów). Obraz van Gogha wchodził w skład prywatnej kolekcji dzieł sztuki, która raz w tygodniu dostępna była publiczności.

Dziełom sztuki grożą nie tylko złodzieje, jak to wykazuje historia. Działają na nie mianicy, którzy nierzadko tylko dlatego, by „zwrócić” do siebie uwagę. W roku 1959 pewien mianik nazywający się „filozofem” oblał obraz Rubensa „Stracenie do piekieł” kwasem, chcąc zwrócić uwagę na siebie i na swoje rzekomo niedocenione przez krytykę dzieła.

## Nieznane plemię

Grupa archeologów prowadzących poszukiwania w dżunglach Chantabury na Sumatrze natknęła się przypadkowo na nieznane dotychczas plemię syjamskie. W związku z tym sensacyjnym odkryciem na tereny zamieszkałe przez plemię wyjadła krótko pracowników wydziału archeologii oraz inni naukowcy Syjamu, aby szczegółowo zapoznać się z życiem tego plemienia. Archeolodzy, którzy zetknęli się jako pierwsi cywilizowani ludzie z tym plemieniem, zostali uderzeni niezwykłą piękną i płaszczyzną kobiet.

Wydawało się, że nie ma już dzisiaj na Ziemi nie odkrytych lądów. Samolot umożliwił człowiekowi swobodne poruszanie się nad najbardziej niedostępnymi i najodleglejszymi obszarami. A jednak jest jeszcze wiele takich obszarów, które wprawdzie zostały nazwane, ale których nie zbadała nauka. Do takich terenów należą przede wszystkim puszcze w strefie równikowej. Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do Działu Personalnego Zakładu, celem omówienia warunków zatrudnienia. K-193

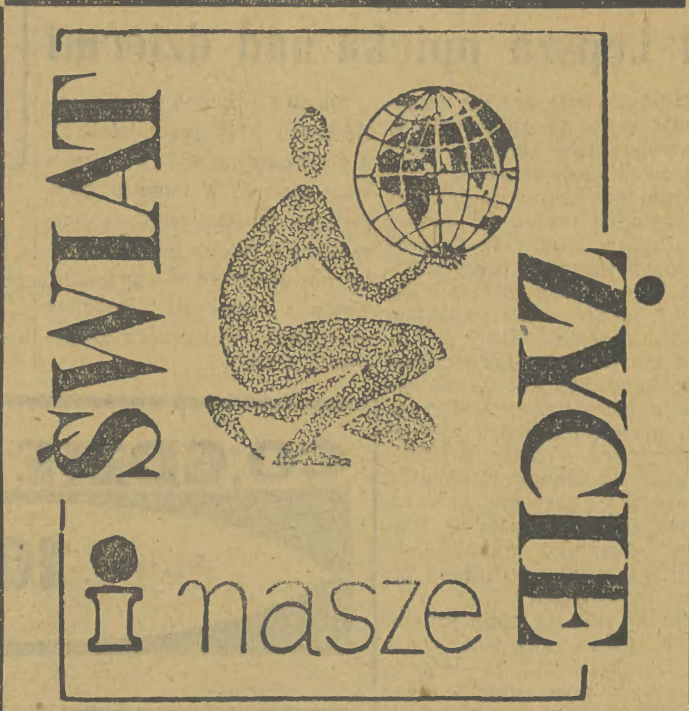
Najmniej znane są w Afryce gorące, pustynny rejon po granicy Egiptu, Sudanu, Libii i Francuskiej Afryki Równikowej. Bardzo mało wiemy o ziemiach leżących między Bajkałem na północy a Himalajami na południu. Na kontynencie azjatyckim wiele tajemnic kryje wnętrza Sumatry i Borneo. Listę obszarów czekających na badaczy zaplanujmy wewnątrz łądu Australii, dżungla Nowej Gwinei, mało dostępne góry Ameryki Północnej, północna część Kanady i wnętrza Grenlandii. Nie tylko dżungla kryją wiele jeszcze niespodzianek. Ludy pierwotne odcięte całkowicie od cywilizacji stanowią pasjonujący dla naukowca materiał.

# Przewidujemy już trzęsienia ziemi

Zyjemy w czasach fantastycznych wprost postępów nauki i techniki. Co jeszcze wczoraj wydawało się nieosiągalne, to jutro nauka realizuje. Dlatego dzisiaj nie należy wyrażać się sceptycznie o możliwościach nauki w jakiegokolwiek dziedzinie życia. Ostatnio np. często toczyły się dyskusje, czy nauka będzie mogła przewidzieć trzęsienia ziemi. Wielu nawet wybitnych naukowców wypowiadało się raczej sceptycznie, by nauka mogła znaleźć środki zaradcze wobec trzęsienia ziemi.

W nauce każde odkrycie jest poprzedzone setkami żmudnych poszukiwań. W dziedzinie „sejsmologii akustycznej” wykonano już wiele doświadczeń. Drażono więc studnie ponad 100-metrowej głębokości, gdzie ustawiano

aparaty podsłuchowe. W zbrojach wulkanów umieszczano odbiorniki rejestrujące najsłabsze szmer. Węgierskiemu uczonemu udało się odnaleźć akustyczne prawidło, które wskazuje nadchodzące niebezpieczeństwo.



# Po co badamy dna oceanów

Ostatnio dokonano pomiaru największej znanej dotychczas głębokości morza wynoszącej 11.516 metrów. Wyznaczono tego dokonał statek naukowo-badawczy marynarki brytyjskiej „Cook” w zachodniej części Pacyfiku. To najgłębsze z dotychczas zmierzonych miejsc na Oceanach.

do dzisiaj dosyć szczegółowo ukształtowanie dna wszech oceanu światowego. Otrzymane wyniki były zaskakujące i wyjaśniły wiele problemów, które zainteresowały nie tylko naukę, lecz także rzeszę społeczeństwa. Badania te wykazały, że dna oceanu nie jest — jak przypuszczano — jakąś regularną masą. Wykryto na nim potężne łańcuchy górskie, kraterów i rowów. Prawdziwą niespodzianką była wiadomość, że najgłębsze jamy oceaniczne znajdują się raczej w sąsiedztwie brzegów oceanicznych.

w pobliżu kontynentów i wysp masowych górskich. Dzięki pobraniem z dna próbkom odkryto, że dna oceanów jest pokryte bardzo subtelnymi osadami, powstałymi przeważnie z wapiennych i krzemionkowych skorupki obumarłych zwierząt morskich oraz z mikroskopijnych roślinek. W ostatnich kilkudziesięciu latach zaczęło interesować się również życiem głębinowym. Badania te mają pewne określone cele, poszukują dodatkowych źródeł pożywienia lub surowców mineralnych.

## Świat w przekroju

Encyklopedyczne wydawnictwa „Wiedzy Powszechnej” zyskały sobie wielkie uznanie. Jednym z niezwykle potrzebnych jest „Świat w przekroju”, który ukazał się dotychczas w dwu rocznikach za lata 1960-61 oraz ostatnio za rok 1962. W części I obejmującej Polskę mamy omówienie wszystkich dziedzin życia, przemian dokonujących się w nich w uwzględnieniu takich aktualnych tematów, jak obchody Tygodnia Państwa Polskiego. Część II obejmująca kraje świata podaje aktualne dane dotyczące 145 państw z uwzględnieniem nowo powstałych republik afrykańskich. Znajdują w tych danych nieocenione źródło nie tylko działacze polityczno-społeczni, nie tylko nauczycielstwo i młodzież, lecz każdy obywatel interesujący się życiem bieżącym.



Część trzecia omawia węższe problemy polityki światowej a wódną nie najbardziej świeże jak charakter i rozwój rewolucji kubańskiej, procesy integracyjne w Europie zachodniej. Niezwykle pomocna jest część IV podająca dane szczegółowe organizacji i konferencji międzynarodowych. Dawniej bez tej encyklopedii trzeba było albo tworzyć własne archiwum albo czynić żmudne poszukiwania za danymi publikowanymi w pracach czy do wykładów. W dalszych częściach mamy omówienie sytuacji gospodarczej świata, przedstawienie wydarzeń w dziedzinie oświaty — nauki i techniki w całym świecie. Bardzo szeroko została potraktowana w części VII i ostatniej kultura w świecie, jak ważniejsze międzynarodowe wydarzenia kulturalne, życie kulturalne w różnych krajach.

nie Spokojnym znajduje się w Rowie Filipińskim w pobliżu wyspy Mindanao. Dotychczas za najgłębsze miejsce Oceanu Spokojnego uważano głębokość 11.034 m zmierzaną w roku 1959 przez ekspedycję radziecką. Niejednym z Czytelników zadaje sobie pytanie, jakim celem służą takie badania dna oceanicznego. Przez długie wieki ludzkość niewiele wiedziała o dnie oceanicznym. Istniało powszechne przekonanie, że ocean to „otchłanie bez dna”. Dopiero w XIX wieku poczęto prowadzić systematyczne sondowanie mórz i oceanów. Na podstawie niezliczonej ilości pomiarów poznano

# Hełmy dla przechodniów?

Zmora współczesnego świata jest rosnąca z roku na rok ilość wypadków samochodowych, w których ginie rokrocznie setki tysięcy osób, a drugie tyle nabymy trwałego kalectwa. Nic też dziwnego, że wielu ludzi szuka rozwiązania tego problemu. Ofiary wypadku samochodowego giną często wskutek spóźnionej pomocy. Jeśli nawet szybko zostaną przewiezione do szpitala nie można przeprowadzić transfuzji krwi, gdyż nie zna się grupy krwi ranionego. Biorąc ten fakt pod uwagę brytyjski lekarz dr Boyd zaproponował, by wszystkie osoby jeżdżące stale samochodami miały wytatuowany na skórze symbol grupy krwi.

Inny lekarz brytyjski dr Camps — troszczy się o przechodniów. Szukając różnych sposobów uchronienia ich przed wypadkiem wystąpił z propozycją wprowadzenia hełmów dla przechodniów. Jeśli pomysł dr Campsa przyjmie się, można spodziewać się, że w roku 2000 przechodźni będą wyglądać jak rycerz średniowieczny.

Gdzie leży przyczyna wypadków? Jak wykazują badania, głównie w nieostrożnej jeździe kierowców, w omijaniu przepisów drogowych. Władze porządkowe różnych krajów kładą wielki nacisk na wychowanie kierowców. Osobliwie metody wychowawcze stosuje policja turecka wobec kierowców, którzy naruszyli przepisy drogowy. Delikwent zostaje wywieziony samochodem policyjnym na bezdroża odległe o 30-50 km od miejsca wykroczenia, tam, po ścia-

gnięciu zeń grzywny, zostaje wysadzony z wozu i musi własnym przemysłem, najczęściej na piechotę lub w najlepszym razie furmanką, wrócić do swego samochodu. Jak utrzymuje policja turecka, ta metoda zdaje się być skuteczna. Każdy z kierowców uważa za obowiązek zawieszać na szybie samochodu maskotkę, która ma go chronić przed nieszczęściem. Maskotkami są najczęściej różne drobne przedmioty, zwłaszcza małe pajacyki, zwierzątka itp. Ostatnio w zachodnich Niemczech pojawiła się nowa maskotka w postaci miniaturowego buczka. Zawieszają taką maskotkę żony automobilistów, którzy pragną w ten sposób przypomnieć swym mężom, aby zachowali ostrożność podczas jazdy, by pamiętali, że mają dzieci.



**KOLEKTURA KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ**

Namawiasz mnie na ćwiartkę — zgoda, ale wyłącznie na ćwiartkę losu **KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ** — chcę wygrać **PÓŁ MILIONA ZŁ!**

**PRACOWNICY POSZUKIWANI**

**KIEROWNIKA INWESTYCJI I REMONTÓW** — zatrudni przedsiębiorstwo gastronomiczne w Krakowie. — Oferty z podaniem posiadanych kwalifikacji należy składać w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, dla nr K-174.

**REFERENTA** do działu inwestycji, najchętniej technika — zatrudni spółdzielnia mieszkaniowa. Zgłoszenia w biurze spółdzielni — Kraków, Karłowicza 4, tel. 302-19.

**Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Kreszowicach** — przyjmie do pracy natychmiast 1 **TECHNIKA** wod-kan, na stanowisko kierownika zakładu wodociągów i kanalizacji miejskiej, 1 **TECHNIKA DROGOWEGO** na stanowisko kierownika obsługi urządzeń komunalnych, 2 **MONTERÓW** wodociągów i kanalizacji, 2 **PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH** do robót wod-kan., 1 **SAMOCHODZIELNEGO KSIĘGOWEGO**. Warunki pracy i płacy do omówienia. K-166

**Krakowskie Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Budowlanych** — zatrudni natychmiast **STARZYCH KSIĘGOWYCH I KSIĘGOWYCH**. Zgłoszenia przyjmują oraz informację udziela Komisja Organizacyjna Krakowskiego Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Budowlanych — Nowa Huta, ul. Kocmyrzowska (obok placu targowego).

**KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I i II kat. prawa jazdy, MANEWROWYCH** do obsługi bocznicy kolejowej, z kwalifikacją PKP, oraz **MASZYNISTÓW** lokomotywy spaliniowej — zatrudnią natychmiast **Południowe Zakłady Skórzane w Chelmku**. — Zainteresowani proszeni są o zgłaszanie się do Działu Personalnego Zakładu, celem omówienia warunków zatrudnienia. K-193

**INŻYNIERÓW, względnie TECHNIKÓW BUDOWLANYCH, INŻYNIERÓW CHEMIKÓW, INŻYNIERÓW CERAMIKÓW, MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH** z uprawnieniami PKP — zatrudnią Zakłady Surowców Hutniczych „Górka” w Trzebnim, pow. Chrzanów. Wynagrodzenie oraz świadczenia wg zasad obowiązujących w hutnictwie. — Podanie i życiorys, z określeniem dokładnego adresu, można także przesłać listownie. — Zgłoszenia przyjmują oraz informację udziela Dział Kadr.

**PRZETARGI**

**Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w Wieliczce**

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRODICZONY** na wykonanie 120 szt. foteli z antykorodalu, wykładanych gumą piankową, wg dokumentacji, z materiału dostawcy.

Dokumentacja projektowa do wglądu w Dyrekcji Muzeum w Wieliczce, codziennie, w godzinach od 8 do 15.

Termin wykonania foteli do dnia 31 maja br. Termin składania ofert do dnia 26 stycznia 1963 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 lutego br., o godz. 12, w Dyrekcji Muzeum.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-209

Dyrekcja MHD Kwiatkami i Wyrobami Kwiatcarskimi w Krakowie, ul. 1 Maja 6

**OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie na przestrzeni 1963 r. prac związanych z remontami sklepów kwiatcarskich.

Zakres robót obejmuje: prace budowlane, prace malarsko-lakiernicze, prace slusarskie, prace stolarskie, prace posadzgarskie.

Podkłady przetargowe oraz wszelkie wyjaśnienia i informacje otrzyma można w Biurze Dyrekcji — Dział Organ. Adm. — telefon 574-31, godz. 7.30-9.30.

Termin składania ofert ustala się do dnia 3 lutego 1963 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-210

**Wytwórnia Sprzętu Medycznego i Meteorologicznego — Spółdzielnia Pracy Kraków, ul. Szlak 42**

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRODICZONY** na wykonanie, ewentualnie dostawę w I kwartale 1963 r. mieszadła mechanicznego o pojemności 100 litrów, z urządzeniem redukcyjnym oraz powlekarci nietypowej, uniwersalnej lub jej części składowych, do produkcji tkanin powlekanych tworzywami sztucznymi.

Dane techniczne powlekarci:

- wymiary gabarytowe 5x1.60x0.85 m,
- tunel grzejny z automatem do regulacji temperatury w granicach od 0°-300°, o mocy 20 kW,
- kalander cztero-walcowy z jednym walcem grzejnym oraz z jednym walcem gumowym, o wymiarach gabarytowych 1,50x0,55 m.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Termin składania ofert w załączonych kopertach do dnia 18 stycznia 1963 r.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 stycznia 1963 r., o godz. 10.

Blizsze szczegóły do omówienia w Biurze Spółdzielni — Kraków, ul. Szlak 42.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-213

**Olkuska Fabryka Naczyń Emalowanych w Olkuszu**

**OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie remontów kapitalnych niżej podanych maszyn:

- 1) tokarka pociągowa typ DLZ-500/II-600-
- 2) tokarka podługowa typ TUC-40/2000-
- 3) wykładarka 300/1000,
- 4) prasa hydrauliczna „Schuller” 400 ton,
- 5) prasa korbową 60 ton.

Szczegółowe wyjaśnienia mogą otrzymać zainteresowani w Dziale Gł. Mech. OFNE.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze (oprócz spółdzielni pracy).

Oferty należy składać pod adresem: Olkuska Fabryka Naczyń Emalowanych w Olkuszu — Dział Głównego Mechanika, do dnia 15 lutego 1963 r.

Olkuska Fabryka Naczyń Emalowanych zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-187

**Krakowska Spółdzielnia Niewidomych Kraków, ul. Bandkiowa 19**

**SPRZEDA W DRODZE PRZETARGU PUBLICZNEGO, NIEOGRODICZONEGO** maszyny, urządzenia i silniki elektryczne wycofane z produkcji a w szczególności:

1. pila jednonarzewowa do drzewa (bez silnika) — cena wywoławcza 3.569 zł,
2. strugarka do drzewa (bez silnika) — cena wywoławcza 5.878 zł,
3. automat szcokotarski do wierceń drewnianek (bez silnika), cena wywoławcza 6.850 zł,
4. automat do zaciskania plustek (bez silnika) — cena wywoławcza 3.372 zł,
5. wentylator windurkowy (rozbity) z silnikiem elektrycznym — cena wywoławcza 865 zł,
6. 10 szt. silników elektrycznych — cena wywoławcza od 80 do 1.030 zł za sztukę.

Przetarg odbędzie się 15 stycznia 1963 r. w Krakowskiej Spółdzielni Niewidomych — w Krakowie, ul. Bandkiowa 19, o godz. 8.

W razie gdyby I przetarg nie dał wyniku, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 10, zaś ewentualny III przetarg o godzinie 12.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Krakowskiej Spółdzielni Niewidomych najpóźniej do dnia 14 stycznia 1963 r., do godz. 15.

Warunki przetargu są podane w § 8-17 instrukcji Prezesa Zarządu CZSP nr 4, z dnia 3 października 1961 r. K-214

**Praca**

**POMOC** domowa i do prowadzenia magli — pozostawia. Łódzkiego, Kraków, Józefa 1. 21829-g

**Nieruchomości**

**SPRZEDAM** parcelę budowlaną o pow. 0,76 ar, miejscowość udrowiskowa, światło elektryczne, sanatoria czynne zimą — wydział Rady Narodowej w Krakowie, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa. P-17

**DOBRYŃSKI** Andrzej, Kraków, Tarłowska 4 — zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną przez Biuro Dokumentacji Techniczno-Ruchowej Kraków. 21826-g

**Nauka**

**PAWELEK** Stanisław — zam. Kłaj 465, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową.

**BATURO** Stanisław, zam. Kraków, ul. Królowej Jadwigi 29/8, zgubił książeczkę wojskową nr 064771. 21817-g

**CIULA** Maria, zam. w Nowym Sączu, przy ul. Długosza 8, zgubiła dowód osobisty — nr WJC 48268, wydany przez KP MO Limanowa. P-13

**BARTUŁA** Władysław, zam. Oświęcim, zgubił przepustkę stałą nr 3783, wydaną przez Zakłady Chemiczne Oświęcim.

**NOWAKOWSKA** Maria, zam. Kraków, Al. Puzkina 39/C, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Krakowie. 22057-g

**KIEROWNICY KADR** wszelkie kursy kwalifikacyjne i zawodowe — organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Wpisy: — KRAKÓW, ŁOŁĘTANSKA 16, tel. 509-67.

**PRZETARGI**

**Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w Wieliczce**

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRODICZONY** na wykonanie 120 szt. foteli z antykorodalu, wykładanych gumą piankową, wg dokumentacji, z materiału dostawcy.

Dokumentacja projektowa do wglądu w Dyrekcji Muzeum w Wieliczce, codziennie, w godzinach od 8 do 15.

Termin wykonania foteli do dnia 31 maja br. Termin składania ofert do dnia 26 stycznia 1963 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 lutego br., o godz. 12, w Dyrekcji Muzeum.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-209

Dyrekcja MHD Kwiatkami i Wyrobami Kwiatcarskimi w Krakowie, ul. 1 Maja 6

**OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie na przestrzeni 1963 r. prac związanych z remontami sklepów kwiatcarskich.

Zakres robót obejmuje: prace budowlane, prace malarsko-lakiernicze, prace slusarskie, prace stolarskie, prace posadzgarskie.

Podkłady przetargowe oraz wszelkie wyjaśnienia i informacje otrzyma można w Biurze Dyrekcji — Dział Organ. Adm. — telefon 574-31, godz. 7.30-9.30.

Termin składania ofert ustala się do dnia 3 lutego 1963 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-210

**PRZETARGI**

**Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w Wieliczce**

**OGŁASZA PRZETARG NIEOGRODICZONY** na wykonanie 120 szt. foteli z antykorodalu, wykładanych gumą piankową, wg dokumentacji, z materiału dostawcy.

Dokumentacja projektowa do wglądu w Dyrekcji Muzeum w Wieliczce, codziennie, w godzinach od 8 do 15.

Termin wykonania foteli do dnia 31 maja br. Termin składania ofert do dnia 26 stycznia 1963 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 lutego br., o godz. 12, w Dyrekcji Muzeum.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-209

Dyrekcja MHD Kwiatkami i Wyrobami Kwiatcarskimi w Krakowie, ul. 1 Maja 6

**OGŁASZA PRZETARG** na wykonanie na przestrzeni 1963 r. prac związanych z remontami sklepów kwiatcarskich.

Zakres robót obejmuje: prace budowlane, prace malarsko-lakiernicze, prace slusarskie, prace stolarskie, prace posadzgarskie.

Podkłady przetargowe oraz wszelkie wyjaśnienia i informacje otrzyma można w Biurze Dyrekcji — Dział Organ. Adm. — telefon 574-31, godz. 7.30-9.30.

Termin składania ofert ustala się do dnia 3 lutego 1963 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-210

**SLUSARZE, TOKARZE, FREZERZY!**

Kursy kwalifikacyjne dla robotników i mistrzów otwiera w styczniu Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Wpisy: — KRAKÓW, ŁOŁĘTANSKA 16, tel. 509-67.

**GRZYBEK** Jan, Chrzanów, Al. Leniwa, budynek 1/1, zgubił świadectwo ukończenia Państw. Liceum Rolniczego w Oleśnicy Śląskiej, oraz świadectwo ukończenia Państwowego Gimnazjum Rolniczo-Spółdzielczego w Pławie. Ch-20036

**DABEK** Wiesław, Trzebnica, zgubił przepustkę stałą, wydaną przez Fabrykę Lokomotyw w Chrzanowie.

**PASKOWY** Andrzej — Chrzanów, Kłonia Fabryczna, zgubił legitymację ubezpieczeniową K-06888 — wydaną przez Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych w Krakowie. Ch-20034

**Podziękowanie**

**DR JANOWI** SIERKO — Ordynatorowi Oddziału Wewnętrznego Szpitala w Jaworznie, dr Stanisławowi Okulskiemu, za wyłączenie mnie z ciężkiej choroby oraz lekarzom Mieczysławowi Małyszki, Władysławowi Turkowi, Fryderykowi Ordynowi, Personalnowi Plebaniemu za troskliwe opiekę w czasie choroby, składam serdeczne podziękowanie — Stanisław Urbanowicz. Ch-20035

**Samochód osobowy**

marki „Warszawa”, sprzedadzą Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych w Krakowie, ul. Fabryczna nr 7.

Sprzedaz odbędzie się dnia 12 stycznia br., o godz. 10 w Zakładzie „Madro”. Oferty należy składać do dnia 11 stycznia 1963 r.

Warunki sprzedaży jak w załączniku nr 2 do Zarządzenia Min. Komunikacji z dnia 1 VIII 1960 r. Monitor Polski nr 66, poz. 315, z dnia 23 VIII 1960 r.



